

**Krzysztof Palecki\***

**WPROWADZENIE DO DYSKUSJI  
NAD KONCEPCJĄ OPOZYCJI POLITYCZNEJ**

**INTRODUCTION TO THE DEBATE ON THE CONCEPT  
OF POLITICAL OPPOSITION**

Abstract

After the adoption of the understanding of political power as a game of social agency in a politically organized community, the author states that the scope of the subjectivity of both sides of power relations is variable, but the subjectivity of subordinates cannot be completely reduced. He defines political opposition as a normatively regulated and institutionally realized right to resist power entities.

**Keywords:** Political opposition, political power, subjectivity in power relations

**1.**

Termin „opozycja polityczna” jest w politycznym dyskursie w użyciu tak powszechnym, że wydaje się zrozumiały na tyle wystarczająco, aby wyrugować potrzebę przybliżenia – tym bardziej zdefiniowania – jego znaczenia. Podobnie jednak jak i w wielu innych „oczywistych” artykulacjach językowych, przy nieco dokładniejszej refleksji łatwo zauważyć, iż „opozycja polityczna” nie jest terminem pierwotnym, nie tylko w języku polskim; jest bez wątpienia terminem wieloznacznym w zależności od kontekstu wypowiedzi, przynależy do wielu „rodzin” tzw. języków profesjonalnych (opracowania popularnonaukowe, dziennikarstwo „polityczne”, media elektroniczne, politologia, socjologia, historia, nauki prawne, itd.), i *last but not list*, termin ten zmienia swoje domyślne znaczenie w zależności od sposobu i celu posłużenia się nim: perswazyjnego, emotywnego, eksplanacyjnego, poznawczego. Dla tych wszystkich powodów warto chyba poświęcić mu więcej uwagi i pokusić

---

\* Katedra Socjologii Prawa Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Bracka 12, 31-005 Kraków, e-mail: krzysztof.palecki@uj.edu.pl

się o pewien bardziej uniwersalny sposób jego rozumienia, z domniemaniem ewentualnych korzyści poznawczych, jakie mogą przy tej okazji ujawnić się, przede wszystkim w politologii. Kierując się tym przekonaniem, przedstawiam poniżej pewne propozycje, zmierzające do uruchomienia (sprowokowania?) odpowiedniej ku temu dyskusji.

Rozpocznę od uwagi, iż „opozycja polityczna”, raczej bezwyjątkowo, występuje w rozważaniach dotyczących **sposobu organizowania władzy politycznej**. Stąd też skrupulatna nad nią refleksja powinna rozpocząć się od ujawnienia jakiejś ogólnej koncepcji tej ostatniej.

## 2.

W uproszczeniu przyjmę – na potrzeby tej pracy – że **władza polityczna** jest rodzajem **gry o podmiotowość społeczną w politycznie zorganizowanej zbiorowości**, niekoniecznie w państwie (por. Pałeczki 2004: 186), czyli grą o zakres normatywnie i rzeczywiście dopuszczonej samorealizacji w danym systemie społecznym (w jakimś jego fragmencie), w której gracze (podmioty władcze i podmioty podporządkowane) mają jednocześnie przeciwstawne do siebie, częściowo wspólne, ale zawsze wzajemnie od siebie uzależnione cele. Cele przeciwstawne stwarzają właśnie między nimi relację „opozycji”. Nie jest to jednak gra o sumie zerowej – co wielokrotnie było już w teorii władzy poruszane (zob. np. Parsons 1963: 235). **Podmioty władcze** środkami normatywnie wyznaczonymi i *per approbatio* (przez społecznie przyzwolone działania, wykorzystując środki materialne, rzeczywiście pozostające do ich dyspozycji) zmierzają do zwiększenia swoich możliwości kształtowania podmiotowości społecznej, podmiotów podporządkowanych. (Kierując się przy tym praktycznym zaleceniem przypisywanym carycy Katarzynie II, legitymizującym dowolne działania władcy w dążeniu do maksymalizacji swojej władzy: „co się nie rozwija; to zaczyna gnić”). Z kolei **podmioty podporządkowane**, analogicznie, ale co do kierunku „opozycyjnie”, zmierzają do zachowania (ochrony) stanu swojej podmiotowości lub/i zwiększenia jej, przede wszystkim poprzez pozyskiwanie **przywileju kontrasymentrii** w stosunkach władzy politycznej (zob. Pałeczki 2004: 195). Przywilej ten, jak wiadomo, polega na normatywnych i faktycznych (realnych) możliwościach podporządkowywania sobie, tym razem przez podmioty podporządkowane, podmiotów władczych w procesie realizowania stosunków władzy. Pamiętajmy jednak, iż zawsze w ograniczonym (normatywnie i *de facto*) zakresie przedmiotowym, podmiotowym i sytuacyjnym. Niech zilustruje to następująca formuła: w sytuacji społecznej „x” podmiot zasadniczo podporządkowany (np. obywatel-

le, asocjacja, instytucja) może zobowiązać swoją decyzją (i dodajmy, skłonić do jej realizacji) określoną instytucję władzy politycznej (podmiot władczy). **Przywilej kontrasymentarii**, jak wszystkie kompetencje w stosunkach władzy politycznej, nie tylko musi być **uregulowany normatywnie** (niekoniecznie prawnie, bo przecież także zwyczajowo, religijnie, moralnie a nawet powszechnie akceptowanym „stylem polityki”), ale zarazem **być praktykowany** w stosunkach władzy politycznej (por. Pałeczki 2004: 187).

### 3.

Wracając do przyjętej koncepcji władzy. Idealne rozstrzygnięcia (efekty) gry o podmiotowość i ich realne skutki mogą być – w modelowym uproszczeniu – następujące.

A) **Cały zakres podmiotowości społecznej** w danej zbiorowości politycznie zorganizowanej (np. państwie) **pozostaje, de iure i de facto, do swobodnej dyspozycji podmiotu władczego**. Łatwo zauważyć, że jest to niemal nierealne i nie znajduje egzemplifikacji historycznej. Rozważmy tutaj przykładowo kasus „praw” niewolników w Grecji i Rzymie lub prawo do „buntu” w *Lewiatanie* Hobbesa (1962: 159 i nast.). Władza „absolutna” nigdy nie jest, bo po prostu, z przyczyn praktycznych, nie może być bez reszty absolutna. Zbliżając się do władzy absolutnej, zaczyna „ześlizgiwać się” w przemoc. Przestaje być władzą, ale niekoniecznie przestaje być „rządzeniem”. Rządzić można oczywiście za pomocą siły – w praktyce niemal tylko siły, ale wtedy instytucja „opozycji politycznej”, przynajmniej tak, jak ją tutaj rozumiemy i do czego jeszcze powrócimy, pozostaje w społecznym niebycie lub w fasadowym „zawieszeniu”. Gdy podmiotowość społeczna zostaje normatywnie i realnie (*de facto*) w jakimś stopniu zawłaszczona przez podmiot władczy – co w sprawowaniu władzy jest nieuchronne – mówimy o procesie **uprzedmiotowienia podmiotów podporządkowanych** (ich urzeczowieniu lub instrumentalizacji). Gdyby proces ten rzeczywiście doprowadził do całkowitej utraty podmiotowości podmiotów podporządkowanych, to stosunki społeczne władzy politycznej przekształciłyby się w inne niż władza rodzaje zależności pomiędzy ludźmi, chociażby w zależności fizyczne, biologiczne, mechaniczne, itp., a nade wszystko w różne odmiany przemocy (por. Arendt 1998: 45 i nast.). Dobrze jest tutaj zauważyć, iż nieprzekraczalną zaporą przed całkowitym uprzedmiotowieniem jednego z partnerów przez drugiego w stosunku społecznym, jest zawsze **konieczność** jakiegoś **współdziałania** pomiędzy nimi, choćby i bardzo ograniczonego, tak jak zresztą w każdym akcie realizowania

dowolnych stosunków społecznych, a więc i podczas realizacji stosunków władzy politycznej (por. Pałeczki 1988: 43; M. Tomasello 2016: 72). Niełatwo jest jednak ustalić niezbędny zakres oraz sposób i środki takiego współdziałania, koniecznego dla procesu realizowania stosunków władzy politycznej. Zdanie się w tej kwestii tylko na „odpowiednie” regulacje normatywne (prawne przede wszystkim) jest – jak poucza nawet potoczna obserwacja praktyki – rozwiązaniem co najwyżej częściowym.

**B) Podmiotowość społeczna podmiotów podporządkowanych** decydom politycznym **zostaje regulacjami normatywnymi** (i *de facto* – poprzez uzyskane przyzwolenie społeczne) **ograniczona tylko częściowo** (fragmentarycznie, względnie) i na określony czas (por. Ryszka 1984: 22, 253).

Koresponduje to z **dokonującymi się przemiennie zmianami stanu podmiotowości społecznej obu podmiotów stosunków władzy politycznej**. W następstwie zmian w regulacjach normatywnych i w środkach działania raz rządzący, a raz podporządkowani zyskują – częściowo – lub/i tracą – częściowo – podmiotowość społeczną w jakiejś dziedzinie władczych stosunków społecznych. Zachowanie statusu podmiotów w tych stosunkach przez podporządkowanych jest gwarantowane normatywnie i faktycznie przez korzystanie z zakresowo zmiennych przywilejów kontrasymentarii. Stąd możliwości względnie całkowitego uprzedmiotowienia (rezultat gry omówiony pod „A”), zostają – jak już wspomniano – wykluczone. Dynamika podmiotowości w stosunkach władzy politycznej umożliwia „prowizoryczne”, bo zazwyczaj okazjonalne tylko, rozwiązanie problemu ustalenia zakresu, sposobu i środków **koniecznego współdziałania**. W praktyce politycznej odbywa się to poprzez podejmowanie **równie ważnych dla obu stron decyzji**. „Ważnych” także w sensie przypisywanej tym decyzjom **przez obie strony** mocy obowiązywania lub/i rzeczywistej gotowości do ich przestrzegania. Implikuje to jednak inny, wyjątkowo trudny do rozwiązania problem, a mianowicie, **problem limitacji zmian podmiotowości społecznej** (określenia granic jej dynamiki), wywoływanych aktywnością obu stron stosunków władzy politycznej. Niekiedy ma tutaj miejsce pewien szczególny paradoks: korzystne zarówno dla podporządkowanych, jak i dla rządzących zmiany w zakresie ich podmiotowości społecznej, po przekroczeniu pewnych granic pozyskiwania takich korzyści, mogą okazać się i dla jednych, i dla drugich niebezpiecznie niekorzystne. Doprowadzić bowiem mogą do **wymykającego się spod kontroli paraliżu sprawowania władzy wskutek nadmiernego zawężenia się asymetrii kompetencji władczych decydentów politycznych w stosunku do wzrostu kontrasyment-**

**trycznych możliwości podmiotów podporządkowanych** i często, jednocześnie z tym, ich instytucjonalizacji. (Rozważmy tutaj przykładowo rolę, pozycję polityczną i funkcjonowanie związków zawodowych w niektórych państwach). Utrata niezbędnej asymetrii podmiotowości w stosunkach władzy politycznej grozi postępującym „rozmywaniem się” odpowiedzialności którejkolwiek ze stron tych stosunków za podejmowane decyzje i ich skutki. Nie jest bowiem jednoznacznie wiadomo, kto rzeczywiście sprawuje (realizuje) władzę polityczną. Jest to efekt osiągnięcia i utrzymywania się **destrukcyjnej dla danego reżimu politycznego równowagi potencji władczych i potencji opozycyjnych** w procesie rządzenia. W teoriach ustrojowych najczęściej przyjmuje się, że konstytucyjnie gwarantowana demokracja jest mniej lub bardziej skutecznym środkiem do zapobiegania wspomnianym „zaburzeniom” w systemie władzy politycznej poprzez zadekretowanie granic możliwości kształtowania zmian w zakresach podmiotowości społecznej obu stron stosunków władzy (tak np. Giovanni Sartori 1994: 121). Można co do takiego przekonania mieć – uzasadnione obserwacjami praktyki politycznej – poważne wątpliwości. „Siła” społecznych przyzwyczajęń do nieposłuszeństwa, jak i do autorytatywnie sprawowanej władzy, ukształtowanych przez długotrwałe tradycje (nie tylko polityczne), nie powinna być nigdy lekceważona. Opozycja polityczna, wykorzystując takie tradycje, może łatwo „rozchwiać” optymalną asymetrię pomiędzy kompetencjami podmiotów władczych a rozmiarami społecznej kontrasyntetii.

Kolejne, modelowo ujęte rezultaty gry o podmiotowość są następujące.

C) **Całkowite, faktyczne** (dokonane *par force*) **zawłaszczenie przywileju kształtowania podmiotowości społecznej przez podmiot uprzednio podporządkowany**. (Czyli najczęściej tzw. zwycięstwo rewolucji, które jest niczym innym, jak zmianą podmiotu władczego i zazwyczaj powoduje przejściowe stany relatywnej anarchii, dekompozycję systemu stosunków władzy politycznej). Rozważmy tym razem przykładowo kazuś upadku Rządu Tymczasowego w Rosji, tzw. rządu Aleksandra Kiereńskiego, po zdobyciu Pałacu Zimowego w 1917 r. przez bojówki bolszewickie, albo „rewolucję” Fidela Castro na Kubie. W takich sytuacjach opozycja polityczna, jako normatywnie gwarantowana instytucja systemowa, traci rację bytu, co zamyka, oczywiście tylko w tej pracy, potrzebę refleksji nad nią.

D) **Całkowite, normatywne, de iure, pozyskanie możliwości kształtowania podmiotowości społecznej** w całej politycznie zorganizowanej zbiorowości, **przez podmioty uprzednio podporządkowane**. A zatem pozyskanie **formalnie nieograniczonych** przywilejów kontra-

symetrii w stosunkach władzy politycznej (czyli tzw. likwidacja przywilejów instytucji władzy politycznej). Taki rezultat „gry o podmiotowość” w stosunkach władzy politycznej jest możliwy tylko jako wizja utopijna lub jako nierealizowalny postulat ideologiczny. Rozważmy przykładowo hasła głoszone w czasie francuskiej rewolty studentów (w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia): „precz z biurokracją”; „cała władza dla nas”, „oddajcie nam nasze uczelnie”, itp. Albo, skądinąd z całkowicie odmiennej inspiracji, hasło rewolucji bolszewickiej: „cała władza w ręce komitetów robotniczo-chłopskich”, lub też postanowienia Konstytucji ZSRR z 1935 r. ustanawiające „narody radzieckie” jedynym, niezbywalnym i niepodzielnym suwerenem.

Domaganie się normatywnie gwarantowanej anarchii, podobnie jak i przejściowy stan anarchii, ma być pryncypialną anihilacją stosunków władzy politycznej, co oczywiście czyni opozycję polityczną instytucją zbędną.

#### 4.

Opór, protest, sprzeciw stawiany instytucjom władzy politycznej jest zjawiskiem, podobnie jak sama władza, ponadczasowym. Historia opisuje rozmaite jego „odwieczne” przejawy: manifestacje, spiski, nieposłuszeństwo obywatelskie, spontaniczne rewolty, rewolucje i inne. Przesądza tym samym empirycznie o nieusuwalnym ze stosunków władzy politycznej zjawisku polegającym na **jednoczesnej akceptacji i sprzeciwie wobec sprawujących władzę**. To, co powinniśmy tutaj rozstrzygnąć, sprowadza się zatem do uznania opozycji politycznej za jedną z możliwych – w określonych warunkach ustrojowych – form takiego sprzeciwu, protestu, oporu. Czyli dystynktywnie wydzielić ją ze zbioru owych form, których akurat za opozycję polityczną nie chcemy uznać. Zanim to uczynimy, potrzebna będzie jeszcze jedna konstatacja. Przypisywanie instytucji opozycji politycznej, jako jej konstytutywnej cechy, **koniecznego współdziałania** z instytucjami władzy politycznej, opiera się na braku zrozumienia, że władza w ogóle jest stosunkiem społecznym, a ten, niezależnie od swojego rodzaju, zawsze dla swojego zaistnienia wymaga pewnego stopnia współdziałania stron. Co więcej, taka koncepcja zamazuje **podstawowy cel**, dla którego spełnienia następuje wyłanianie się instytucji opozycji politycznej – zachowanie, poprzez kwalifikowany opór, podmiotowości tych, którzy władzy politycznej są podporządkowani. Dlatego proponuję przyjąć, że **opozycja polityczna jest szczególnym rodzajem normatywnie uregulowanego oraz społecznie przyzwołonego prawa do stawiania oporu podmiotom władczym,**

**prawa realizowanego instytucjonalnie.** Podobnie jak władza, która przestaje nią być, naruszając swoje normatywne i przyzwolone społecznie kompetencje, tak samo **opozycja polityczna, naruszając swoje kompetencje normatywne i przyzwolone, staje się inną formą oporu** podmiotów podporządkowanych w stosunkach władzy politycznej. Nie miejsce tutaj, aby te inne formy oporu opisywać, rozważać i oceniać.

Przy takim rozumieniu „opozycji politycznej” pozostaje wciąż do nader trudnego rozstrzygnięcia problem, czy opozycja polityczna jest możliwa w innych niż demokratyczne, nieukształtowanych w europejskiej („zachodniej”) kulturze politycznej, reżimach politycznych?

### Bibliografia

- Arendt H. 1998, *O przemocy*, Warszawa.
- Hobbes T. (1651), 1962, *Leviathan*, New York, London.
- Pałeczki K. 1989, *Social Consent and Legitimacy* [w:] *Law, Morality and Discursive Rationality*, red. A. Aarnio, K. Tuori, Hakapaino Oy, Helsinki.
- Prawo – Władza – Polityka*, Warszawa 1988.
- Wprowadzenie do normatywnej teorii władzy politycznej* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2004.
- Parson T. 1963, *Power and the Social System*, Proceedings of the American Philosophical Society, nr VI (June).
- Ryszka F. 1984, *Nauka o polityce. Rozważania metodologiczne*, Warszawa.
- Sartori G. 1994, *Teoria demokracji*, Warszawa.
- Tomasello M. 2016, *Dlaczego współpracujemy*, Kraków.